

Mariusz Gizowski\*  
Krzysztof Knyzewski\*\*

## KATEGORIA PROCESÓW TRANSNARODOWYCH W PŁASZCZYŹNIE FILOZOFICZNO-EDUKACYJNEJ I SECURITOLOGICZNEJ

*1. Tytułem wstępu. 2. Wpływy marksizmu i kolektywizmu a procesy transnarodowe. 3. Meandry postmodernizmu. 4. Wielopłaszczyznowość procesów transnarodowych. 5. Ideologizacja pedagogiki i edukacji. 6. Podsumowanie.*

### Abstrakt

Procesy transnarodowe uległy szczególnej intensyfikacji na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Erozji ulegają dotychczasowe struktury bezpieczeństwa społecznego i ekonomicznego. Towarzyszy temu proces ideologizacji sfery pedagogiki i edukacji, a jednocześnie ma miejsce proces odwrotu od tradycyjnie pojętych wartości i klasycznie rozumianej filozofii.

**Słowa kluczowe:** procesy transnarodowe, bezpieczeństwo społeczne, bezpieczeństwo kulturowe, filozofia, pedagogika, edukacja

---

\*Prof. nadzw. dr hab.; Kierownik Zakładu Analiz Zagrożeń Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni; e-mail: mariusz.gizowski@o2.pl

\*\*Dr nauk społ.; przedstawiciel European Association for Security; e-mail: kknysz@o2.pl



## 1. Tytułem wstępu

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż procesy transnarodowe są uwarunkowane historycznie, aczkolwiek w grę wchodzi rozmaite próby ich uporządkowania, tudzież kreacji przez rozmaite nurty ideowo-filozoficzne i edukacyjne, wśród których uwagę zwraca myśl oświeceniowa i wolnomularska, dialektyka marksowska, ideologia Nowej Lewicy, szkoła frankfurcka<sup>1</sup>, tudzież neoliberalizm i postmodernizm. Należy przy tym zauważyć, że wszelkie ujęcia teoretyczne procesów transnarodowych są pochodne względem określonych założeń filozoficznych. Jednocześnie, problematyka procesów transnarodowych ma swoje określone odniesienia securitologiczne, związane z faktem rozkładu tradycyjnie rozumianych struktur państwowych, narodowych, czy kwestii przeddefiniowywania sfery tradycji, kultury i religii, z położeniem nacisku na transgresję, przekraczanie granic, czy znoszenie różnic i hierarchii (zarówno w sensie aksjologicznym, jak i społeczno-strukturalnym).

Niepodobna wyobrazić sobie współczesny kształt procesów transnarodowych, tudzież ideologię globalizmu bez poprzedzającego te zjawiska oświeceniowego sprzeciwu wobec religii oraz położenia nacisku na kwestię demokracji, tolerancji, czy praw człowieka, tudzież ideologię wolnego rynku. Nie ulega kwestii, iż bez dorobku intelektualnego i filozoficznego znaczących nur-

---

<sup>1</sup> Sama nazwa „szkoła frankfurcka” pojawiła się w latach pięćdziesiątych XX w. W grę wchodziło nazwanie odrębnej formacji myślowej o lewicowej proweniencji, która mimo wewnętrznego zróżnicowania i ewolucji, jaką przeżyła w okresie kilkudziesięciu lat, w sposób nieprzerwany i konsekwentny realizowała i kontynuowała swój program badawczy, nazwany „teorią krytyczną”, a także prowadziła szeroką działalność dydaktyczną oraz wydawniczą i propagandową, która w pewnym stopniu przyczyniała się (w aspekcie ideologicznym) do ufundowania Nowej Lewicy w 1968 r. „Szkoła frankfurcka” stanowi zlepek marksizmu, neoheglizmu, kantyzmu, freudyzmu i psychoanalizy; H. Jakuszek, *Frankfurcka Szkoła*, w: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/f/frankfurckaszkoła.pdf> [stan z dn. 11.08.2012].



tów oświecenia, proponujących ukształtowanie „nowego” człowieka, oderwanego od przeszłości, religii i tradycji narodowej, nie tylko nie byłby możliwy XIX-wieczny kapitalizm, ale również paradygmat procesów transnarodowych przełomu XX i XXI stulecia, przy czym zauważyć należy, że sfera bezpieczeństwa, czy stabilności dotychczasowych struktur ulega erozji w imię koncepcji „zrównoważonego rozwoju”, zakładającego nie tylko internalizację ideologii ekologicznej, ale również wprowadzenie w życie „praw reprodukcyjnych i seksualnych”, tudzież multikulturalizmu, czy opowiedzenie się za animizacją człowieka i humanizacją zwierząt, co siłą rzeczy sprawia, że klasycznie pojęte priorytety w zakresie bezpieczeństwa ulegają redefinicji, w imię ochrony zagrożonego świata przyrodniczego kosztem podmiotowości człowieka, przy dopuszczeniu dowolności i woluntaryzmu w dziedzinie kształtowania rzeczywistości społecznej, politycznej i ekonomicznej poza kontekstem prawdy i obiektywizmu, czemu sekunduje postmodernizm i paradygmat dekonstrukcji.

Jednakowoż, nie sposób zaprzeczyć temu, iż podłoże ideologiczne obecnych procesów transnarodowych i globalizacyjnych w znacznej mierze stanowi złożony konglomerat idei wolnomularskich, na którego ogólny kształt ma wpływ nowożytny kompleks idei i koncepcji takich, jak chociażby: liberalizm, racjonalizm, agnostycyzm, deizm, ekumenizm, panteizm, indywidualizm, pragmatyzm, scjentyzm, utylitaryzm i wielokulturowość, aczkolwiek przyznać należy, iż podstawowym wyróżnikiem współczesnej kategorii globalizmu oraz transnarodowości wydaje się być właściwa dla wolnomularstwa utylitarna i znaturalizowana wizja człowieka oraz procesów społecznych, której to podporządkowane są kwestie etyczne, religijne i kulturowe – w grę wchodzi nadrzędny cel, jakim jest zbudowanie nowego lepszego świata, bez przesądów, podziałów i różnic na tle religijnym oraz narodowym, w którym to jednostka może w pełni się odnaleźć i



zrealizować, przekraczając kolejne etapy postępu (wolnomularstwo w swych władczych ambicjach nie ogranicza się li tylko do jednego kraju).

## 2. Wpływy marksizmu i kolektywizmu a procesy transnarodowe

Podobnie współczesne procesy transnarodowe i globalne byłyby niepełne i ułomne w treści gdyby nie dorobek filozoficzny i teoretyczny oraz edukacyjny, który pozostawił po sobie Karol Marks, szczególnie w kontekście dialektycznej wizji rozwoju ludzkości, która to ma zmierzać do stanu powszechnej szczęśliwości, dzięki rozwojowi i ewolucji ludzkiej świadomości, materii oraz sfery ekonomicznej. K. Marks pozostaje pod silnymi wpływami ewolucjonizmu i darwinizmu, a także wiele czerpie z filozofii dialektycznej Georga Wilhelma Hegla<sup>2</sup>. Ta kombinacja wytwarza specyficzną koncepcję rozwoju społecznego, która w znacznej mierze inspiruje, aczkolwiek zupełnie nie determinuje, współczesny globalizm (odrzucił on wszakże komunistyczny paradygmat powszechnej szczęśliwości w sensie dosłownym, niemniej jednak przejął zeń wiele haseł i elementów takich, jak prawa rozwoju, czy determinizm ekonomiczny, tudzież bliżej nieokreślony powrót do natury, który przywodzi na myśl meandry myśli oświeceniowej). Bezspornie w wydaniu propagatorów globalizmu i rzeczników procesów transnarodowych rzeczywistość jawi się jako dialektyczna oraz przebiega według pewnych prawideł oraz naukowego oglądu. W grę wchodzi materialistyczna i naturalistyczna koncepcja procesu dziejowego, aczkolwiek nie brakuje w tym wymiarze odwoływania się do pogaństwa czy ruchów *New Age* w opozycji do wartości chrześcijańskich. Wspomnieć należy, że dziewiętnastowieczni marksiści

<sup>2</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 575.





nauczali, iż szczególnym nośnikiem postępu jest klasa robotnicza, która pretenduje do zbudowania nowego ładu – na gruncie współczesnych procesów transnarodowych i globalizmu ta etykieta jest właściwa dla luminarzy biznesu, naukowców i światłych elit politycznych; tudzież w płaszczyźnie instrumentalnej rzecz odnosi się do mniejszości seksualnych, kobiet, imigrantów, czy wręcz marginesu społecznego, czemu towarzyszy medialna presja i apoteoza „inności” oraz „niestandardowości”. W takiej formule, rozkładowi ulega status i bezpieczeństwo klasycznie pojętego małżeństwa i rodziny oraz narodu i państwa.

Inspirację dla kreatorów procesów transnarodowych na przełomie XX i XXI stulecia stanowi ideologia Nowej Lewicy, w tym także tak zwanej szkoły frankfurckiej, która jest refleksem, tudzież kontynuacją oraz interpretacją koncepcji marksowskich i heglowskich, aczkolwiek w wersji bardziej aktywistycznej i „humanistycznej”<sup>3</sup>. Na gruncie Nowej Lewicy podkreśla się podmiotową, sprawczą rolę działań ludzkich, szczególnie w skali masowej i globalnej. Historia jest postrzegana nie jako dana literalnie deterministyczna rzeczywistość, lecz pole możliwości, w którym wybór kierunku rozwoju zależy od takiej, czy innej decyzji człowieka. Wielką wagę przywiązuje się tutaj do kwestii czynników świadomościowych, kulturowych, czy aksjologicznych – istotna jest sfera postaw, motywacji, zamiarów i wartości, wyznawanych przez ludzi, działających w przestrzeni historycznej<sup>4</sup>. Nowa Lewica kwestię pozytywnej zmiany w człowieku upatruje w rewolucji kulturowej i obyczajowej – rok 1968 jest tu datą kluczową i swoistą cezurą. W tym przypadku współcześ-

<sup>3</sup> Wpływy szkoły frankfurckiej dają się szczególnie zauważyć np. na gruncie tzw. teologii rewolucji w kręgach protestanckich, we francuskim neostrukturalizmie (M. Foucault, J. Derrida), w amerykańskiej filozofii (R. Rorty) oraz w „ekologizującej” filozofii natury (G. Böhme); H. Jakuszko, *Frankfurcka*, dz. cyt., s. 17.

<sup>4</sup> Tamże, s. 580.





nie w grę wchodzi nie tylko promocja wolności, demokracji i praw człowieka, ale również wolności seksualnej, aborcji, eutanazji, tudzież kontroli urodzeń – rzecz dotyczy sprzeciwu wobec chrześcijaństwa i tradycji. Do właściwych przemian ma dojść przede wszystkim w wymiarze etycznym. Globalizm w znacznym stopniu zaadaptował na swój grunt ideologię Nowej Lewicy, aczkolwiek w sensie kulturowym, a nie w płaszczyźnie postulatów ekonomicznych, przy czym przyjmuje się, iż rolę zbawczą w procesie dziejowym nie odgrywają zrewoltowani studenci, robotnicy, czy zbrojne bojówki, lecz światłe elity społeczne, ekonomiczne i polityczne. Ten sposób myślenia jest charakterystyczny dla znacznej części luminarzy procesów transnarodowych w Unii Europejskiej. Powodzenie, bądź porażka procesu integracji ma zależeć nie od ślepych sił natury i historii, ale od tego czy „światłe elity” staną się wobec mas swoistym „hegemonem kulturalnym”; czy będą zdolne narzucić swoje sposoby myślenia i systemy wartości poszczególnym grupom społecznym<sup>5</sup>. Dlatego też wielką wagę w tym kontekście przywiązuje się do edukacji, procesów nauczania oraz propagandy; szczególnego wymiaru nabrała tu szkoła jako pole walki o kulturę – rzecz dotyczy rewizji programów nauczania i położenia w nich nacisku na kwestię seksualności człowieka, ideologię feminizmu, czy wątki krytyczne względem takich pojęć, jak: tradycja, religia i państwo<sup>6</sup>. Co ciekawe, oprawie propagandowej tego typu działań towarzyszy swoiście pojęta „poprawność polityczna” oraz walka z „mową nienawiści”, która *de facto* wiąże się z cenzurowaniem „niewłaściwych” wypowiedzi, z punktu widzenia obowiązującego, lewackiego dyskursu.

<sup>5</sup> Tamże, s. 581.

<sup>6</sup> Por. K. Gajewy, *Walka o duszę – zwycięstwo szkoły frankfurckiej*, w: <http://prawica.net/opinie/25239> [stan z dn. 11.08.2012].





### 3. Meandry postmodernizmu

Nurtem filozoficznym, pedagogicznym i edukacyjnym doskonale wpisującym się w ideologię procesów transnarodowych i globalizmu jest postmodernizm. Postmodernizm może być odbierany jako filozofia, tudzież antyfilozofia, bądź sposób na życie, określony model społeczno-kulturowy, który to kwestionuje istniejący w poprzednich epokach paradygmat cywilizacyjny na rzecz transnarodowości, wielokulturowości i globalizmu. Co prawda postmodernizm może być różnie definiowany i pojmowany, niemniej jego rdzeniem wydaje się być przekonanie o braku obiektywnej prawdy i współistnieniu ze sobą wielości sprzecznych prawd (w grę wchodzi zakwestionowanie klasycznego sposobu rozumowania, opartego na prostym kryterium odróżniania prawdy i fałszu). Na gruncie postmodernizmu wiedza ujmowana jest w kategoriach indywidualistycznych i dalece subiektywnych, przy czym podważa się rolę rozumu, a także promuje się relatywizm moralny, indyferentyzm i permissywizm. Nurt ten w istocie rzeczy odwołuje się do poznawczego partykularyzmu i anarchizmu metodologicznego, w kontekście tworzenia *quasi* hierarchii, tudzież antyhierarchii wartości, niezależnej od wielowiekowego przekazu kulturowego i religijnego. W postmodernizmie nie ma rzeczywistości jako takiej (danej obiektywnie), lecz w grę wchodzi parareczystwość, którą można dowolnie kształtować i przekształcać. W wymiarze pedagogicznym postmodernizm rodzi określone zagrożenia, które wiążą się z tendencją do destrukcji świadomości podmiotu, podlegającego procesowi wychowania, co skutkować może rozkładem jego psychiki – dotyczy to kwestii przekraczania naturalnych - by tak się wyrazić - właściwości jednostki, w materii jej tożsamości wyznaczonej przez przeszłość, tradycję, kulturę i religię<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> M. Gizowski, *Wybrane problemy teorii kształcenia. Szkice pedagogiczne*, Szczecin 2012, s. 40.





Postmodernizm zdaje się być nurtem filozoficznym niezwykle atrakcyjnym dla luminarzy procesów transnarodowych i globalizmu, szczególnie dla ich beneficjentów i szczebla zarządzającego korporacji transnarodowych, w których lojalność względem określonego narodu, kultury, czy religii jawi się jako potencjalna przeszkoda na drodze międzynarodowej penetracji kapitału i znaczącego osiągnięcia zysków. Przekonanie o międzykulturowości rzeczywistości oraz relatywizmie poznawczym może być utwierdzone przez swoistą kompresję czasu i przestrzeni, która cechuje przedsięwzięcia ekonomiczne i biznesowe w dobie Internetu i rozwoju wielorakich form komunikacji międzyludzkiej, pojętej w multikulturowym paradygmacie.

Sam postmodernizm w wydaniu filozoficznym, teoretycznym i pedagogicznym jawi się jako twór swoiście eklektyczny i synkretyczny – cechuje go wielopłaszczyznowość, chaos, niespójność oraz indyferentyzm. Człowiek w porządku postmodernistycznym realizuje się w płaszczyźnie daleko idącej autonomii, kreując siebie niejako od podstaw – ta twórczość nie ma nic wspólnego z zastanym systemem wartości oraz spuścizną kulturową i cywilizacyjną, aczkolwiek pozwala globalistycznym i transnarodowym luminarzom oraz wyznawcom postmodernizmu na uzyskanie tożsamości bycia „nadcześnikiem”. W grę wchodzi niezależność, autonomiczność oraz szeroki zakres oddziaływania, któremu ma sprzyjać nieskrępowany rozwój własnej duchowości, jak i atrybuty ekonomiczne<sup>8</sup>. Oczywiście ofensywa współczesnego postmodernizmu ukierunkowana jest na deprecjację tradycyjnej i klasycznej filozofii, zastępując ją „pluralizmem” ontologicznym, epistemologicznym i aksjologicznym. Jednakowoż, rodzi się dylemat, czy nauczyciel nowego porządku ma przekazywać swojemu wychowankowi w procesie nauczania teorię dekonstrukcji,

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 41.





przenikniętą ukrytym żartem i kpiną ze zdrowego rozsądku, czy też raczej powinien gruntownie zapoznać go z logiką w wydaniu Arystotelesowskim i *quasi* ciągłością w rozwoju dyscyplin naukowych<sup>9</sup>. Tymczasem oświeczone elity globalne, upowszechniające wzorec nowego zuniformizowanego człowieka, starają się dokonać dekonstrukcji jego świadomości w kierunku rozmycia, tudzież zniesienia jego dawnych lojalności. Nietrudno zauważyć, iż postmodernizm, ze swoim „systemem wartości” i „metodologią”, oscyluje gdzieś między filozofią, strategią polityczną i *quasi* ideologiczną krucjatą, właściwą dla wszelkiego rodzaju kontrkultur – dlatego też jest tak bliski piewcom procesów transnarodowych i globalizmu<sup>10</sup>. Człowiek dla postmodernistów ma żyć i spełniać się pod znakiem tymczasowości i przemijalności wszystkiego, ponieważ epoka pewników, zobiektywizowanej prawdy odeszła bezpowrotnie w niebyt<sup>11</sup>. Nie ma też tutaj mowy o żadnych uniwersalnych wartościach, gdyż nie ma ich fundamentów, a dobro i zło ma charakter jedynie wymiar konkretny i jednostkowy (jest względne), niekoniecznie społeczno-kulturowy, czy osadzony w kontekście religijnym (bez wątpienia takie stanowisko ma w zasadzie wymiar antywychowawczy i niewiele ma wspólnego z wyzwaniem socjalizacji jednostki)<sup>12</sup>. Dla ucznia w systemie szkolnym, zorganizowanym na takich właśnie podstawach, oznacza to dezorientację i chaos w sferze światopoglądowej, a labilność w sferze etycznej stwarza pokusę nie tylko zmiany usytuowania w dziedzinie społecznej, ale również i wkroczenia w naturę fizyczną jednostki, co znajduje swoje odzwierciedlenie w ideologii *gender*<sup>13</sup>, stającej się obowiązującą ideologią nowego ładu<sup>14</sup>. Jak za-

<sup>9</sup> Tamże, s. 42.

<sup>10</sup> Tamże, s. 44.

<sup>11</sup> Tamże, s. 45.

<sup>12</sup> Tamże, s. 46.

<sup>13</sup> Tamże, s. 47.

<sup>14</sup> M. A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa*, Warszawa 2013.





uważa jeden z autorów niniejszego tekstu: „zgodnie z wykładnią postmodernizmu krytyce zostaje poddany model tradycyjnej szkoły w skali globalnej w imię lepszego ładu i porządku, w imię rzekomego poszanowani wszelkiej inności i podmiotowości, przy czym pojawia się argumentacja o nieokreśloności i niepoznawalności natury człowieczeństwa, która jawi się jako wytwór kultury i określonej narracji, jeżeli pozwolić sobie na wyciągnięcie pewnych jednoznacznych logicznych wniosków i konsekwencji z ideologicznych roszczeń postmodernizmu, które nie zawsze wypowiadane są wprost”<sup>15</sup>.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pseudofilozofia i pedagogika postmodernizmu wspiera procesy transnarodowe i koncepcję globalizmu. W grę wchodzi przejście od postaw indywidualistycznych i partykularnych do szeroko rozumianego pluralizmu kulturowego, poniekąd bardzo bliskiego architektom jedności europejskiej. Pluralizm kulturowy pojmuje się tutaj jako współlistnienie licznych i równorzędnych względem siebie kultur i tradycji oraz sąsiadującym ze sobą zróżnicowanych norm i wartości. W tym właśnie, a nie innym duchu, ma być kształtowane nowe pokolenie pedagogów i wychowanków, przy czym rzecz dotyczy ukierunkowania przeciwko tak zwanym postawom zamkniętym, ksenofobii i stereotypom. Jednakowoż, powstające nowe społeczeństwo globalne i transnarodowe ma skupiać się na prezentowaniu wszelkich inności, odmienności i wszystkiego co odbiega od powszechnej normy; ma to przyczyniać się do przełamywania niechęci i obaw względem tego co „niestandardowe”<sup>16</sup>. Poważną konsekwencją takiego modelu filozoficznego i edukacyjno-pedagogicznego jest kształtowanie człowieka bez właściwości, niezwykle labilnego i niestałego, który pozbawiony

<sup>15</sup> M. Gizowski, *Wybrane problemy*, dz. cyt., s. 50.

<sup>16</sup> Tamże, s. 84.





jest tożsamości – jego cechy i preferencje mogą być dowolnie kreowane i zmieniane przez światowe centra władzy i korporacje. W tej płaszczyźnie – jeżeli rozmywa się tożsamość – nie ma mowy również o własności, która staje się płynna i nieokreślona, a co więcej, rację bytu tracą również określenia typu: „moja rodzina”; „moja przeszłość”; „moje przekonania”, czy „moje wartości” itp. W tym nowym usytuowaniu kategoria bezpieczeństwa staje się czymś bezprzedmiotowym.

#### 4. Wielopłaszczyznowość procesów transnarodowych

By wyczerpać teoretyczne implikacje, tudzież eksplikacje procesów transnarodowych i globalizmu należy także odwołać się do niektórych koncepcji socjologicznych, antropologicznych, politologicznych oraz ze sfery dyscypliny stosunków międzynarodowych.

Jak już wspomniano, w odniesieniu do eksplikacji współczesnych procesów transnarodowych i globalnych niektórzy teoretycy (szczególnie z zakresu ekonomii, socjologii i polityki) odwołują się do dialektycznego sposobu rozumowania, częstokroć w neomarksowskim wydaniu. Nurt ten zdaje się postrzegać procesy globalizacyjne i transnarodowe w kontekście uznania fenomenu przeciwstawnych względem siebie procesów dialektycznych, zwłaszcza w wymiarze funkcjonowania systemu ekonomicznego. Transnacionalizacja produkcji i globalizacja rynków finansowych ma przebiegać w warunkach ścierania się przeciwstawnych sobie sił i interesów. Z jednej strony w grę wchodzi transnarodowe korporacje i globalne elity, a z drugiej strony przeciwstawne im partykularyzmy. Niemniej jednak, rozwój nowoczesnej technologii i procesów komunikacji ma doprowadzić do narodzin globalnego społeczeństwa<sup>17</sup>. Koncepcje tego typu opierają się na podejściu

<sup>17</sup> K. van der Pijl, *Transnational Classes and International Relations*, London - New York 2005, s. 8.





dialektycznym, które poniekąd holistycznie i totalistycznie podchodzi do przedmiotu badań, zwracając uwagę na swoisty dualizm procesów i struktur<sup>18</sup>. Przy tej okazji wskazuje się na fenomen formowania się „klasy transnarodowej” (nowa burżuazja), odwołującej się do interesów ekonomicznych w aspekcie globalnym, co znajduje swój refleks w ekonomicznej strukturze, specyficznej artykulacji preferencji i politycznej aktywności, w wymiarze ponadnarodowym<sup>19</sup>. Wskazuje się tutaj również, w warstwie ideologicznej, na wolnomularskie inspiracje tegoż procesu, podkreślające znaczenie paradygmatu „kosmopolitycznego braterstwa”, aczkolwiek pojętego w istocie na sposób elitarny<sup>20</sup>. Powyższa koncepcja teoretyczna, odwołująca się do neomarksowskich schematów, z odcieniem neoliberalnym, cieszy się znaczącą popularnością u niektórych przedstawicieli nauk socjologicznych, politologicznych i ekonomicznych.

Rzecznicy procesów transnarodowych i globalizmu zgodnie podkreślają na gruncie socjologiczno-politologicznym ważne znaczenie teorii o kryzysie państwa narodowego. Państwo narodowe ulega procesowi demontażu przez transnarodowy kapitał i wyłaniające się ponadnarodowe polityczne instytucje. Ma to sprzyjać wytworzeniu się warunków dogodnych do pojawienia się transnarodowych migracji i fenomenu hybrydyzacji kultur, czemu ma służyć między innymi współczesny *Pakt w sprawie Migracji*, przyjęty przez ONZ w 2018 roku<sup>21</sup>. W konsekwencji, w

<sup>18</sup> Tamże, s. 9.

<sup>19</sup> *Introduction*, w: K. van der Pijl, *Transnational Classes and International Relations*, dz. cyt., s. 3.

<sup>20</sup> Tamże, s. 98; Por. W. I. Robinson, J. Harris, *Towards a Global Ruling Class? Globalization and the Transnational Capitalist Class*, „Science and Society”, Vol. 64, No. 1, Spring 2000.

<sup>21</sup> *192 państw członkowskich ONZ uzgodniło Światowy Pakt ws. Migracji*, w: <https://www.dw.com/pl/192-pa%C5%84stw-cz%C5%82onkowskich-onz-uzgodni%C5%82o-%C5%9Bwiatowy-pakt-ws-migracji-guterres-znac%C4%85cy-sukces/a-44672242> [stan z dn. 22.01.2019].





skali światowej ma zapanować „filozofia” globalnego konsumeryzmu, napędzanego popędami i potrzebami kreowanymi przez elity za pomocą mass mediów<sup>22</sup>.

Równie znaczącą popularnością cieszy się wśród znawców przedmiotu teoria konwergencji lokalnych systemów politycznych, ekonomicznych i kulturowych, w odniesieniu do sposobu rozumienia procesów transnarodowych i globalizacji. Na gruncie tej eksplikacji przywiązuje się wagę do takich determinant, jak: globalizacja kapitalizmu wraz z jego ubocznymi skutkami, technologiczna rewolucja na gruncie transportu i komunikacji, dekolonizacja i uniwersalizacja praw człowieka, ekspansja społecznych sieci i powiązań, udrożniających reprodukcję transnarodowej migracji, ekonomii oraz polityki<sup>23</sup>.

Innym nurtem teoretycznym jest ten, który zwraca szczególną uwagę na kwestię procesów migracyjnych w płaszczyźnie procesów transnarodowych. W grę wchodzi migracje kapitału, burżuazji globalnej oraz klasy pracującej w tworzeniu światowej sieci nowego społeczeństwa. Na tym gruncie ujawniają się nowe lojalności i identyfikacje, abstrahujące od dawnych narodowych i etnicznych tożsamości (przykładem mogą być procesy w południowej Kalifornii i stanie Oregon w USA)<sup>24</sup>. Ruchy migracyjne w literaturze antropologicznej postrzegane są w kategoriach czynników, sprzyjających swoistej wymianie symbolicznej, informacyjnej i kulturowej, co siłą rzeczy intensyfikuje proces globalnej penetracji kapitału<sup>25</sup>.

W tym miejscu należy podkreślić, iż dużym wzięciem u koryfeuszy procesów transnarodowych i globalizmu cieszy się kon-

<sup>22</sup> L. E. Guarnizo, M. P. Smith, *The Locations of Transnationalism*, w: *Transnationalism From Below*, M. P. Smith, L. E. Guarnizo, New Brunswick 1998, s. 3.

<sup>23</sup> Tamże, s. 4.

<sup>24</sup> Tamże, s. 5.

<sup>25</sup> Por. M. Kearney, *The Local and the Global; The Anthropology of Globalization and Transnationalism*, w: <http://ceres.fss.uu.nl/files/globallocal.pdf> [stan z dn. 13.08.2012], s. 547.





cepcja „Nowego Porządku Światowego” (*New World Order*), z globalnym ośrodkiem centralnej władzy. Ma on być ustanowiony z racji na pojawienie się problemów skali globalnej, których rozwiązanie przekracza możliwości pojedynczych państw. W płaszczyźnie tej koncepcji kwestionuje się paradygmat keynesizmu i fordyzmu, w materii zarządzania kapitałem. Teoria ta optuje za utworzeniem transnarodowego i ponadlokalnego społeczeństwa<sup>26</sup>. Z powyższą koncepcją koresponduje w jakiejś mierze koncept „państwa transnarodowego”, w wydaniu W. I. Robinsona, który mówi o procesie narodzin nowego państwowego aktora w porządku globalnym. Państwo nowego typu ma podporządkować swoje prawo, struktury i instytucje wyzwaniom oraz wymogom procesów transnarodowych. W nowym porządku elity państwowe mają działać na rzecz transferu zasobów państwowych (np. edukacja, czy służby społeczne kontrolowane przez szczebel ministerialny) na rzecz banków centralnych i innych struktur finansowych oraz wzmocnienia ekonomicznych i zagranicznych resortów. Przede wszystkim w grę wchodzi cel większej akumulacji globalnego kapitału<sup>27</sup>.

W grę wchodzi również odwołanie się na gruncie teoretycznym, w wypadku pozytywnej eksplikacji procesów transnarodowych, do kwestii napięcia między tym co lokalne, państwowe i narodowe, pozostające w stagnacji a tym co postępowe i otwarte, wyrażające się w dynamizmie kosmopolitycznej gospodarki i polityki.

W związku z powyższym nie znaczy to, iż w przypadku teorii optujących za procesami transnarodowymi i globalnym neguje się kategorię lokalności. Jest ona specyficznie rozumiana. Wskazuje się tutaj, między innymi, na fenomen ośrodków miejskich,

<sup>26</sup> L. E. Guarnizo, M. P. Smith, *The Locations*, dz. cyt., s. 7.

<sup>27</sup> J. Sprague, *Transnational State*, w: [http://www.uweb.ucsb.edu/~jhsprague/Sprague\\_2012\\_Encyclopedia\\_Transnational\\_State.pdf](http://www.uweb.ucsb.edu/~jhsprague/Sprague_2012_Encyclopedia_Transnational_State.pdf) [stan z dn. 13.08.2012], s. 1.





mających ważkie znaczenie, z punktu widzenia penetracji międzynarodowego kapitału, a także upowszechniania się transnarodowej kultury i polityki (Hong Kong, Nowy Jork, Miami, czy Los Angeles)<sup>28</sup>. To wielonarodowe, znaczące miasta o mieszanym kapitale, w sferze ekonomicznej mają sprzyjać wytworzeniu się nowych tożsamości i identyfikacji, stymulujących powstawanie transnarodowych społeczności. Z kolei na gruncie koncepcji „zrównoważonego rozwoju” pojawia się model „*smart city*”, która wykorzystuje technologie informacyjne do kontroli mieszkańców, jak i na rzecz prowadzenia polityki ekologicznej, co wiąże się ze zmianą świadomości.

W materii procesów transnarodowych na gruncie teorii stosunków międzynarodowych można wyodrębnić kilka stanowisk, które stanowią możliwą eksplikację rozważanego fenomenu. Są to między innymi: neoliberalizm, globalizm, paradygmat feministyczny, czy też koncepcja ekologiczna.

Do głównych przedstawicieli neoliberalizmu zalicza się między innymi Josepha S. Nye, czy Roberta O. Keohane. W obrębie nurtu neoliberalnego zakłada się, iż polityka zagraniczna jest wypadkową oddziaływań różnych grup społecznych wewnątrz państwa i nie jest – jak przyjmują realisci – działaniem zracjonalizowanego i suwerennego aktora. W formule neoliberalnego paradygmatu obecne jest przeświadczenie, iż proces gospodarczej i technologicznej kooperacji niejako zagęszcza sieć współzależności, które zmuszają aktorów państwowych do zwiększonego udziału w strukturach międzynarodowych. W grę wchodzi maksymalizacja zysków i minimalizacja strat w dziedzinie gospodarki, jak i w sferze bezpieczeństwa. Nowy ład międzynarodowy budowany jest na kanwie norm prawnych, procedur i instytucji międzynarodowych<sup>29</sup>. Jednakowoż, w płaszczyźnie tegoż nurtu teoretycznego

<sup>28</sup> L. E. Guarnizo, M. P. Smith, *The Locations*, dz. cyt., s. 12.

<sup>29</sup> R. Zenderowski, *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2006, s. 62.



pojawia się krytyczny stosunek do idei państwa narodowego. Suwerenność podmiotów państwowych jawi się jako względna i nader ograniczona. Państwa tak naprawdę stanowią narzędzie w rękach grup interesów oraz zmiennych koalicji społecznych, a ich podmiotowość jest relatywna. Scena międzynarodowa składa się z szerokiej gamy zróżnicowanych aktorów, w tym szczególnie niepaństwowych – to oni właśnie odgrywają coraz większą rolę w polityce międzynarodowej. Istotną kwestią i wyzwaniem jest tworzenie struktur i instytucji między- i ponadnarodowych. Jest to pożądane i możliwe, gdyż interesy wspólne zaczynają przeważać nad indywidualnymi, czy egoistycznymi, a dotyczy to wielu dziedzin życia, zwłaszcza sfery gospodarczej i politycznej<sup>30</sup>.

Teoretyczny nurt globalizmu w płaszczyźnie sposobu rozumienia sfery stosunków międzynarodowych jest - między innymi - egzemplifikowany przez Immanuela Wallersteina, czy Susan Strange. Istnieje wiele odmian myśli globalistycznej, niemniej jednak, w tej formule teoretycznej daje się wyodrębnić takie elementy, jak: krytyka realistycznego założenia o unitarności państwa jako uczestnika stosunków międzynarodowych (realnie rzecz biorąc państwa mają być wyrazicielami interesów aktorów subnarodowych – klas społecznych, grup lobbingowych – których preferencje są zasadniczo zbieżne w skali światowej); przekonanie, iż gospodarka determinuje rzeczywistość międzynarodową (w dziedzinie międzynarodowej wykształca się ponadnarodowa klasa posiadaczy i wyzyskiwaczy, która przekracza granice państw narodowych i wyzyskuje masy w różnych zakątkach globu); przeświadczenie o istnieniu światowego systemu kapitalistycznego, wszechogarniającego i determinującego zachowania aktorów sceny międzynarodowej; postulat rezygnacji badacza z bezstronności względem badanego przedmiotu (naukowiec ma nie tyle badać, co zmieniać rzeczywistość)<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, s. 63.

<sup>31</sup> Tamże, s. 64-65.



Z kolei podejście feministyczne zakłada akulturowy i ahistoryczny stosunek do rzeczywistości społecznej i międzynarodowej. Kluczem do zrozumienia świata ma być kwestia tożsamości płciowej kreatorów procesów społecznych, kulturowych, obyczajowych i politycznych. Nauka, jak i tradycyjne kategorie, mają być po prostu skażone męskim i seksistowskim punktem widzenia (chodzi tu o „walkę płci” jako swoistą konstatację walki klas). Remedium na bolączki światowe jest zrównoważenie teorii i ról męskich i kobiecymi. Reprezentowany jest także pogląd, iż wojny są konsekwencją męskiej agresywności; należy tedy odejść od stereotypu płci i represywnej kultury na rzecz promocji grup mniejszościowych i seksualnych. Rzecz jasna, feminizm zaznacza swój pozytywny stosunek do kwestii procesów transnarodowych w stosunkach międzynarodowych<sup>32</sup>.

Równie istotne, z punktu widzenia fenomenu procesów transnarodowych, w wymiarze globalnym, jest podejście ekologiczne. Związane ono jest ze świadomością, iż problemy ekologiczne oraz ich rozwiązanie wykracza poza możliwości pojedynczych państw. Bez wątplenia ekologia ma charakter transnarodowy, a jej piewcy nawołują do intensyfikacji procesów integracyjnych w wymiarze światowym. Zdaniem niektórych ekologów, by ratować środowisko naturalne przed degradacją należy doprowadzić do powstania „transnarodowego społeczeństwa obywatelskiego”, kierującego się „planetarną świadomością”. Z kolei ekocentryści odmawiają człowiekowi i ludzkości centralnej pozycji w świecie przyrodniczym, głosząc tezę o „równości” wszystkich żyjących istot<sup>33</sup>.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż współczesne teorie procesów transnarodowych, pomimo względnego zróżnicowania, nawiązują do myśli oświeceniowej oraz wolnomularskiej,

<sup>32</sup> Tamże, s. 66.

<sup>33</sup> Tamże.



schematów neomarksowskich i neoliberalizmu, a także postmodernizmu. Krytyce poddawane jest tradycyjne ujęcie państwa i narodu. Ma to swoje określone konsekwencje pedagogiczne i edukacyjne, na przykład w przypadku Unii Europejskiej, której struktury odpowiedzialne za proces nauczania, lansują wzorzec jednostki wolnej, samorealizującej się i transgresyjnej, która jest zdystansowana względem kategorii narodu, traktowanej niejednokrotnie jako przeżytek przeszłości.

### 5. Ideologizacja pedagogiki i edukacji

W związku ze współczesnym kryzysem kulturowym świata zachodniego, pojawieniem się postmodernizmu, a także logiką ewolucji współczesnego kapitalizmu oraz korporacjonizmem jako takim, sfera pedagogiki i edukacji zdaje się być podporządkowywana określonym, destrukcyjnym ideologiom, które mają pozbawić jednostkę poczucia tożsamości oraz określonej przynależności narodowo-państwowej, co ma uczynić zeń specyficznego pracownika i konsumenta w nowym porządku świata, bez granic, z transgresyjnym podejściem do rzeczywistości - ma to przynieść określone korzyści finansowe i polityczne globalnym elitom władzy, nastawionym na intensyfikację elektronicznego procesu kontroli i znaczące ograniczenie skali potrzeb społecznych<sup>34</sup>. Problem oczywiście jest bardzo złożony i składają się nań różne aspekty i nurty globalnego zarządzania - ma to oczywiście swoje przełożenie na określony model kształcenia i edukacji, reifikujący jednostkę w kierunku położenia nacisku chociażby na kompetencje, umiejętności, czy rozbudowane do absurdu procedury, z pominięciem etycznego i humanistyczno-filozoficznego podejścia.

<sup>34</sup> *Po cichu przejmują władzę nad światem. Utopia zrównoważonego rozwoju* (wywiad A. Stelmacha z A. Ciborowską), „Polonia Christiana”, nr 66, styczeń-luty 2019, s. 57-61.





## 6. Podsumowanie

Na koniec rozważań, w niniejszym artykule należy zaznaczyć, że współczesne procesy transnarodowe są nieodłączną częścią ewolucji współczesnego kapitalizmu, który preferuje korporacyjny model zarządzania, cechujący się tym, iż istotną rolę na jego gruncie odgrywają specyficznie rozumiane ideologie lewicowe, które mają za zadanie przygotować idealnego konsumenta, czyli człowieka bez tożsamości i właściwości, plastycznie kształtowanego przez producentów i luminarzy biznesu. Jednocześnie wąska elita zarządzająca kapitałem stawia na ograniczenie potrzeb i daleko idącą standaryzację życia oraz konsumpcji, w myśl założeń „zrównoważonego rozwoju”, głoszącego hasła antynatalistyczne („zdrowie reprodukcyjne i seksualne”) celem ratowania przyrody przed globalnym ociepleniem oraz wyczerpaniem zasobów. Jednakowoż, globalne ocieplenie, jak dowodzi historia klimatu, zdarzało się już w poprzednich epokach i nie było warunkowane działalnością człowieka, tudzież w ostatecznym rozrachunku nie stanowiło zagrożenia dla jego egzystencji, gdy tymczasem stanowi ono uzasadnienie dla implementacji idei „zrównoważonego rozwoju”, wymuszając ze strony państw-stron walkę z emisją dwutlenku węgla oraz promocję tak zwanego zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego, a także (związane z tym) wsparcie dla koncepcji depopulacji, co ma przygotować grunt dla ukształtowania *Nowego, Lepszego Świata*, jawiącego się jako współczesna utopia. Rzecz dotyczy kwestii formowania nowej przestrzeni aksjologiczno-politycznej, abstrahującej od klasycznie rozumianej moralności i etyki, egzemplifikowanej przez nową elitę władzy na gruncie społeczności międzynarodowej, która preferuje ideologię post-wartości, post-człowieka i post-prawdy, przy czym nieistotnymi dlań wydają się być kategorie przeszłości,





narodu i tradycji, a nawet klasycznie, czy pozytywistycznie pojmowanego prawa<sup>35</sup>.

Szczególnie niepokojącym - w tym również z punktu widzenia zagrożeń szeroko pojętego bezpieczeństwa - zjawiskiem współczesności jest przeformułowanie i dekonstrukcja (w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat) klasycznie pojmowanych praw człowieka na gruncie Organizacji Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, w myśl postmodernistycznych koncepcji i założeń, skutkujących zakwestionowaniem tożsamości podmiotu, jednostki, człowieka, a także przyzwoleniem na szeroką ingerencję w jego ontologię – ta nowa formuła praw człowieka, głoszona jest konsekwentnie przez nowe elity władzy w skali globalnej i wydaje się nadawać ideologiczny ton - by tak się wyrazić - rywalizacji i walce aktorów państwowych o dominację w sferze międzynarodowej, aczkolwiek zaznaczyć należy, że pewne procesy (w tym transnarodowe i globalizacyjne w sferze świadomości i gospodarki) mają charakter podskórny i stają się udziałem nieomal wszystkich aktorów państwowych i gospodarczych, jeżeli te nie chcą znaleźć się na marginesie i przegranej pozycji; niepodobna odgrodzić się od postępu technologicznego w dziedzinie elektronicznej i informatycznej, który sprawia, że państwo ma wręcz nieograniczone możliwości inwigilacji obywateli, a jednocześnie może rozsadzać od wewnątrz tradycyjne wspólnoty. Nie da się zaprzeczyć temu, że coraz więcej miejsca w sferze stosunków międzynarodowych zajmują wspomniane procesy transnarodowe, które przekraczając granice państw narodowych i wspólnot lokalnych, decydują o globalnym charakterze finansów, gospodarki, mediów i kultury, w myśl neoliberalnej doktryny, przy czym w imię utopijnych założeń socjalizuje się model jed-

<sup>35</sup> Por. M. A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, Warszawa 2010.



nostki, abstrahujący od tradycji, przeszłości i klasycznej moralności, oferując w zamian konsumpcyjne i kosmopolityczne podejście do rzeczywistości, w której do rangi guru i przewodników urastają koncesjonowane autorytety, cieszące się wsparciem ze strony ponadnarodowych i ponadpaństwowych elit władzy. Ta transformująca się sfera relacji i stosunków międzynarodowych jest źródłem głębokiej niestabilności, a także nieobecności pryncypiów i stałych punktów odniesienia. A przecież totalitaryzm nie ma nic wspólnego z poczuciem prawdziwego bezpieczeństwa, które zastępuje się zróżnicowanymi formami niewoli, także poprzez „wolność od czegoś”<sup>36</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Opracowania zwarte oraz artykuły i przyczynki

Gizowski M., *Wybrane problemy teorii kształcenia. Szkice pedagogiczne*, Szczecin 2012.

Guarnizo L. E., Smith M. P., *The Locations of Transnationalism*, w: *Transnationalism From Below*, M. P. Smith, L. E. Guarnizo, New Brunswick 1998.

Peeters M. A., *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa*, Warszawa 2013.

Peeters M. A., *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, Warszawa 2010.

van der Pijl K., *Transnational Classes and International Relations*, London - New York 2005.

<sup>36</sup> Por. A. R. Epperson, *The New World Order*, w: [https://archive.org/stream/A.RalphEppersonTheNewWorldOrderPdf/A.%20Ralph%20Epperson%20-%20The%20New%20World%20Order%20-%20pdf\\_djvu.txt](https://archive.org/stream/A.RalphEppersonTheNewWorldOrderPdf/A.%20Ralph%20Epperson%20-%20The%20New%20World%20Order%20-%20pdf_djvu.txt) [stan z dn. 22.01.2019], s. 225-302.



*Po cichu przejmują władzę nad światem. Utopia zrównoważonego rozwoju* (wywiad A. Stelmacha z A. Ciborowską), „Polonia Christiana”, nr 66, styczeń-luty 2019.

Robinson W. I., Harris J., *Towards a Global Ruling Class? Globalization and the Transnational Capitalist Class*, „Science and Society”, Vol. 64, No. 1, Spring 2000.

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012.

Zenderowski R., *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2006.

## II. Opracowania elektroniczne oraz strony internetowe

*192 państw członkowskich ONZ uzgodniło Światowy Pakt ws. Migracji*, <https://www.dw.com/pl/192-pa%C5%84stw-cz%C5%82onkowskich-onz-uzgodni%C5%82o-%C5%9Bwiatowy-pakt-ws-migracji-guterres-znacz%C4%85cy-sukces/a-44672242>, stan z dn. 22 stycznia 2019 r.

Epperson A. R., *The New World Order*, [https://archive.org/stream/A.-RalphEppersonTheNewWorldOrderPdf/A.%20Ralph%20Epperson%20-%20The%20New%20World%20Order%20-%20pdf\\_djvu.txt](https://archive.org/stream/A.-RalphEppersonTheNewWorldOrderPdf/A.%20Ralph%20Epperson%20-%20The%20New%20World%20Order%20-%20pdf_djvu.txt) [stan z dn. 22 stycznia 2019].

Gajewy K., *Walka o duszę – zwycięstwo szkoły frankfurckiej*, <http://prawica.net/opinie/25239> [stan z dn. 11 sierpnia 2012].

Jakuszek H., *Frankfurcka Szkoła*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/f/frankfurckaszkola.pdf>. [stan z dn. 11 sierpnia 2012].

Kearney M., *The Local and the Global; The Anthropology of Globalization and Transnationalism*, <http://ceres.fss.uu.nl/files/globallocal.pdf> [stan z dn. 13 sierpnia 2012].

Sprague J., *Transnational State*, [http://www.uweb.ucsb.edu/~jh-sprague/Sprague\\_2012\\_Encyclopedia\\_Transnational\\_State.pdf](http://www.uweb.ucsb.edu/~jh-sprague/Sprague_2012_Encyclopedia_Transnational_State.pdf). [stan z dn. 13 sierpnia 2012].





## CATEGORIES OF TRANSNATIONAL PROCESSES IN A PHILOSOPHICAL, EDUCATIONAL AND SECURITOLOGICAL CONTEXT

### Summary

The transnational processes have been particularly intensified over recent decades. The existing structures of social and economic security are being eroded. This is accompanied by the process of ideologizing the sphere of pedagogy and education, and at the same time the retreat from traditionally understood values and classically understood philosophy.

**Keywords:** transnational processes, social security, cultural security, philosophy, pedagogy, education

